

**De:** Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

**Envoyé:** samedi 6 novembre 2004 13:52

**À:** Piotr Dmochowski

**Objet:** 6.11.2004

Warszawa: sobota, 6 listopada 2004

Ponad 50% tego co znajduje się w muzealnych i prywatnych tekach, uległoby spełnieniu gdyby to wystawiono. Nie jest to żaden ewenement. Nie wiem na ile ostrzegają o tym inni twórcy – czyżbym był najuczciwszy, czy też Ty jesteś najmniej z tym obyty? Podobny problem jest z pastelą. Można ją eksponować na świetle, ale nie można je zwijać ani dotykać. Podobnie było z farbami w 19 wieku i malowidłami starych mistrzów. Gdy przyszedł wiek XX i wzrosła w atmosferze miejskiej ilość siarkowodoru – większość bieli kremskiej i żółci chromowej szerniała. Spotkało to także obrazy Van Gogha. Chronił częściowo przed tym werniks ale nie do końca. W dawnych czasach cenne obrazy zakryte były portierami, które odsuwano tylko po to by pokazać dzieła gościom. Obecnie farby olejne są już albo trwałe albo absolutnie trwałe (istnieją takie dwie kategorie) zarówno na światło jak i na atmosferę i można obrazy eksponować non stop. Zrobiłem kilka zdjęć ręki w krótkim momencie gdy było jaśniej.

Zdzisław